

Bycie aktorem musi boleć?

Choreografia intymności
Patrycja CHUSZCZ

Okazało się, że mobbing to problem głęboko zakorzeniony w życiu uczelni kształcących aktorów. Sprawa zmusza do szerszej refleksji na temat tego, czy można uczyć (się) teatru bez „nieuniknionych” kosztów psychicznych. Co w relacjach z reżyserem aktor może akceptować, a kiedy powinien powiedzieć „nie”? Czy zmiana w kształceniu aktorów jest możliwa?

To nie może się powtórzyć
Rozmowa Patrycji Chuszcz z MONIKĄ ŻELAZOWSKĄ

- Staraliśmy się nie tylko rozpatrzeć indywidualne sprawy, ale przede wszystkim zastanowić się, jak im zapobiegać w przyszłości. Doszliśmy do wniosku, że konieczne jest wprowadzenie edukacji nauczycieli. Poza skrajnymi przypadkami, w których zachowania były bez wątpienia złe, znaczna część zgłoszeń dotyczyła naszej codziennej pracy i świadczyła o tym, że nauczyciele nie mają pewnych kompetencji, w szczególności w zakresie „dozwolonej krytyki”. Trzeba ich edukować, aby wiedzieli, jakie zachowania są przez studentów traktowane jako opresyjne - mówi pełnomocniczka rektora Szkoły Filmowej w Łodzi ds. przeciwdziałania dyskryminacji.

Szkoła nie musi psychicznie rozdziewiczać
Rozmowa Piotra Groblińskiego z ADAMEM ORZETCHOWSKIM

- Co do molestowania - wiadomo, że takie rzeczy się działy i dzieją w różnych środowiskach. Ale na pewno teatr ma swoją specyfikę w tym zakresie. Do teatru przychodzi reżyser, który ma za cel zrobienie spektaklu i próbuje ten cel wyegzekwować od aktorów i czasami wydaje mu się, że tylko w taki, a nie inny sposób może go osiągnąć. Często używa się przy tym wielkich słów: że robimy to dla dobra teatru czy spektaklu, czy dla powodzenia szeroko pojętej sztuki. I takie cele przez lata usprawiedliwiały wyłączenie kwalifikatora etycznego - mówi reżyser teatralny, dyrektor Teatru Wybrzeże w Gdańsku, reżyser spektaklu dyplomowego studentów Szkoły Filmowej w Łodzi „Mary Page Marlowe”.

Nie każda krytyka jest przemocą
Rozmowa Piotra Groblińskiego z JOLANTĄ JACKOWSKĄ

- To wcale nie jest tak, że ktoś mówi: rozbierz się, bo mi to pasuje. Jeżeli są sceny związane z nagością, to się już dawno odeszło od stawiania sprawy: masz to zrobić i koniec. Bez względu na płeć decyzja należy do aktora. Nie spotkałam z sytuacją, żeby aktor był zmuszony do rozebrania się wbrew sobie. Musi rozumieć sens takiego działania, świadomie wyrazić zgodę - mówi aktorka Teatru Nowego w Łodzi.